

POLSKA

Związek Polaków w Niemczech



Pięć tysięcy Polaków, zgromadzonych w olbrzymiej hali w Bochum na Zjeździe Polaków z Westfalii i Nadrenii, stwierdza z dumą: Jesteśmy Polakami.

Do Brata!

*Jesteś bracie z królewskiego rodu.
Krwia z Piasta krwi.
Jesteś synem wielkiego narodu.
Dla Niego żyj!*

*Gdy podstępnie sблиża się pokusa,
W samiarze niecnym i podłym,
Gdy zasłabnie w walce twoja dusza,
Zasłaniaj się Rodłem!*

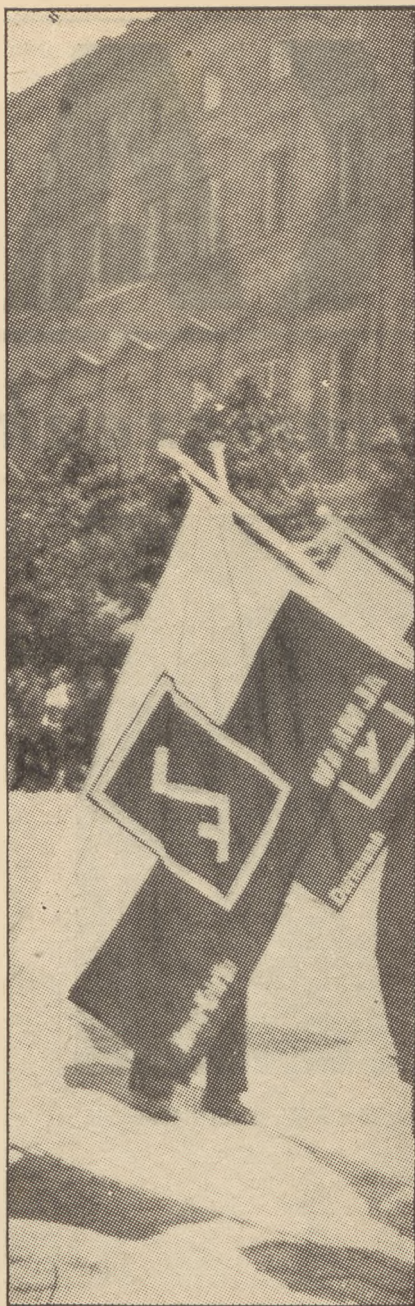
*Rodło jest twoją tarczą ochronną,
Tyś polskiej sprawy szermierzem.
Pozostaj Rodła ręką obronną
I dumnym rycerzem!*

Szcząsny Zapolski

„U początków założenia Związku Polaków w Niemczech leżała świadomość, że lud polski w Rzeszy nie chce i nie może zrzec się samoistnego bytu narodowego, Naród Polski zaś wyzbyć się żywej krwi półtoramilionowej rzeszy Polaków w Niemczech, w olbrzymiej większości na ojeowiznie osiadłej”.

Z odezwy Zakrzewskiej Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech

Pietnaście lat walki



Sztandary Rodła z Warmii i Westfalii na Zlocie Młodzieży Polskiej w Warszawie w r. 1935.

Po wojnie wielu Polaków wyjeżdżało z Niemiec do Państwa Polskiego. Dopiero w roku 1922 zaczęły się ustalać warunki życia. Chaos lat powojennych, plebiscyty, powstania, reemigracja przepływały już przez tereny, zamieszkałe przez Polaków. Po latach tych, ciężkich niezwykle, pozostało wiele szczerb i niełatwo gojących się ran.

Półtora miliona Polaków.

W Niemczech pozostało półtora miliona Polaków. W r. 1922 rozpoczęto myśleć o zorganizowaniu społeczeństwa polskiego w Rzeszy. Istniały wówczas następujące organizacje: Związek Polaków w Prusach Wschodnich, Komitet Wykonawczy na Westfalię i Nadrenię, Komitet Narodowy w Berlinie oraz Komitety lokalne na Pograniczu. Latem 1922 r. zjechali się przedstawiciele tych organizacji w Berlinie. Na zjazd ten przybyło również 2 Polaków ze Śląska Opolskiego, który właśnie otrzymał specjalne prawa w postaci Konwencji Genewskiej.

Wspólna organizacja naczelna.

Na zjeździe tym postanowiono stworzyć jedną wspólną organizację naczelną — Związek Polaków w Niemczech.

W dniu 3 grudnia 1922 r. powstał Związek Polaków w Niemczech, narażenie jako biuro centralne, którego zadaniem było przeprowadzenie zbiórki sił. Celem zaś tej konsolidacji sił miało być zapewnienie Związkowi Polaków w Niemczech

takiej ważkości, aby mógł on występować wobec władz z żądaniem słusznych praw dla ludności polskiej w Rzeszy.

Okres ten trwał dwa lata i ukończony został w r. 1925 z wynikiem pomyślnym. „Trzeba było przeorganizować życie polskie w Prusach Wschodnich, na Pograniczu, w Berlinie, na Westfalii i zacząć od nowa pracę na Śląsku Opolskim. Trzeba było jeździć od wsi do wsi, aby znaleźć człowieka, którego można by było zorganizować”.

Bez kompromisów.

Wraz z organizowaniem społeczeństwa przyszedł nowy obowiązek prowadzenia akcji wyborczej. Trzeba było przy tym przełamać opór wszystkich niewierzących w jakikolwiek sukces udziału w wyborach. Zalecano kompromis z niemieckim katolickim centrum oraz prowadzenie pracy narodowej w ukryciu. Tymczasem Związek Polaków w Niemczech postawił sobie jako zasadę, że na żadne kompromisy z obcymi partiami czy organizacjami nie pójdzie nigdy. Praca zaś narodowa musi być prowadzona jawnie w poczuciu słuszności i z wiarą w wygraną. Pierwsza walka zakończyła się zwycięstwem. Do Landtagu pruskiego weszło dwóch posłów Polaków. Ważniejszym jednak sukcesem był fakt, że w starciu się dwóch koncepcji prowadzenia pracy narodowej zwyciężył pogląd radykalnie polski — zdecydowanej otwartej walki.

Duch braterskiej łączności Polaków w Niemczech

Jednocześnie na polu wewnętrznego życia społecznego Polaków w Niemczech przeprowadzona została najbardziej do życia przystosowana centralizacja. Poprzez organizację naczelną — Związek Polaków w Niemczech łączył się cały lud polski w Rzeszy, tworząc powoli już nie oddzielne sobiepariskie tereny, ale jedną wielką rodzi-

nę dążącą do wspólnego celu. Centralizacja ta nie oznaczała jednak rozwiązywania lokalnych towarzystw i przekazywania ich Związkowi Polaków. Przeciwnie, Związek Polaków w Niemczech popierał wszystkie towarzystwa lokalne, uważając słusznie, że każda polska organizacja czy instytucja, chociażby najmniejsza, jest placówką pol-

ską, której istnienie jest wartością pozytywną.

W ten sposób zachowana została pozorna różnorodność form organizacyjnych, jednakże z tym, że wszystkie organizacje polskie w Niemczech przepojone zostały nowym duchem braterskiej łączności ze wszystkimi rodakami w Rzeszy.

Z tych też założeń wychodząc, z

inicjatywy Związku Polaków w Niemczech powstały inne organizacje centralne dla specjalnych dziedzin życia społecznego jak: Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, Centralny Komitet Wyborczy, Związek Polskich Spółdzielni w Niemczech. Zależność wzajemną tych organizacji budowano raczej na personalnej unii niż na formalnych władzach.

Budowanie frontu na zewnątrz

Drugi okres pracy i walki Polaków w Niemczech to lata 1925 — 1929. W okresie tym odbywało się „budowanie frontu nazewnątrz”.

Opinia niemiecka świadomie nie wspominała o Polakach w Niemczech. Jednocześnie niemiecka polityka zagraniczna, kierowana przez Stresemanna, używała mniejszości niemieckiej w państwach Europy jako atutu politycznego. Polityka tego rodzaju wymagała nieposiadania w własnym kraju jakiegokolwiek mniejszości, gdyż inaczej tezy ministra Stresemanna wracałyby jak bumerang i godziłyby w jej inicjatora (starcie Mussolini—Stresemann).

Wobec powyższego oficjalna polityka niemiecka postawiła tezę, iż w Niemczech nie ma żadnych mniejszości narodowych, a cała prasa niemiecka miała nakazane niedyskutowanie z Polakami i zamilczanie ich egzystencji.

Kwestia Polska na terenie publicznym

Trzeba było tego rodzaju nastawienie przełamać. Związek Polaków w Niemczech podjął się postawienia kwestii polskiej w Niemczech na forum publicznym i dzieła tego dokonał.

Praca nie była łatwa. Rozpoczęła się ona od tego, że z inicjatywy Polaków w Niemczech powstał w roku 1924 Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech, a w r. 1925 wydany został pierwszy numer



Obyczaj polski zachowują Polacy w Niemczech. Oto „Żniwiok”, urządzony przez Związek Polaków, maszeruje w barwnym pochodzie przez Bytom.



Pątniczym szlakiem na Górę Św. Anny.



W Bytomiu na zjeździe akademickim studenci Polacy urządzili wieczornicę dla Polaków z Bytomia.

„Kulturwehr”, czasopisma Związku Mniejszości. Pismo to, drukowane w języku niemieckim, dzięki wyrażonej linii ideowej stało wkrótce w szeregu najlepszych czasopism specjalnych w Europie. Fakt ten przyczynił się znacznie do zainteresowania opinii publicznej sprawa-

wami mniejszości narodowych w Rzeszy, a Polaków w szczególności.

Równocześnie przeprowadzone zostało uznanie Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech za oficjalną reprezentantkę interesów ludności polskiej na Śląsku wobec władz oraz Ligi Narodów.

Uznanie naczelnej organizacji

W ciągu lat Związek Polaków w Niemczech występował stale do rządu pruskiego jako reprezentant całej ludności polskiej w Rzeszy. W ten sposób siłą faktu uznana została wreszcie oficjalnie egzystencja Polaków w Niemczech i ich

przedstawicielstwa w postaci naczelnej organizacji — Związku Polaków w Niemczech. Fakt ten wywołał liczne ataki prasy niemieckiej, która już dłużej milczeć nie mogła.

W walce

o prawa mniejszościowe

Jednocześnie Polacy w Niemczech wystąpili na terenie międzynarodowym, biorąc udział w kongresach mniejszościowych w Genewie w latach 1925 — 1926. W roku 1927, kiedy kongres niedwuznacznie stanął na gruncie wyłącznie polityki państwowej, Polacy w Niemczech wystąpili z kongresu, uważając słusznie, że sprawy mniejszościowe nie mogą być związane z jakąkolwiek polityką, gdyż posiadają one charakter kulturalno-narodowy.

Wystąpienie z kongresu mniejszościowego wywołało wielkie echo w całej prasie światowej, a zarazem odebrało kongresowi nimb reprezentowania wszystkich mniejszości w Europie.

Uważając jednak, że tylko praca pozytywna dać może wyniki, Polacy w Niemczech w dalszym ciągu szukali dróg najlepszego rozwiązania problemu mniejszościowego. W r. 1929 Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech ogłosił słynną deklarację berlińską, w której ustalił podstawy pracy mniejszościowej. Deklaracja ta przyjęta została następnie jako podstawowa przy wszelkich dyskusjach mniej-



Polak z Rozbarku w stroju ludowym — na Sejmiku Polaków Śląska Opolskiego na Górze Św. Anny.

szościowych i uznana została nawet przez kongres genewski.

Wreszcie w walce o prawa mniejszościowe uzyskali Polacy w Niemczech w r. 1928 ordynację szkolną, niestety niewykonaną w całości.

O umocnienie wewnętrzne

Od r. 1929 do r. 1933 trwa okres trzeci, w którym to okresie chodziło „o takie umocnienie wewnętrzne, aby ludność polska uświadomiona, złączona w organizacjach polskich mogła wywierać odpowiednią siłę atrakcyjną i przyciągać szerokie masy ludu polskiego, mniej lub więcej uświadomionego”.

Okres ten rozpoczął się budowaniem szkół, przyczym jednak natrafiono na wielkie trudności. Tak więc wybudowane w r. 1930 szkoły na Kaszubach nie mogły być uruchomione (do dzisiejszego dnia) na skutek zakazu władz. W r. 1932 stworzone zostało wielkim wysiłkiem całego ludu polskiego w Niemczech *pierwsze Polskie Gimnazjum w Bytomiu na Śląsku Opolskim*.



Godnie kroczy do kościoła Polka z Rozbarku na Opolskim Śląsku.

Sztandar Rodła

Polacy w Niemczech mówią:

W czerwone pole rzuciliśmy białością dumy bijący, zuchwały znak.

Znak królewski, a prosty.

To, RODŁO nasze.

*W śmiałym przedstawieniu graficznym widać stylizowany bieg Wisły,
u której początku wrósł Kraków.*

Dwa razy złamana linia przecina czerwone pole, ziemi polskiej.

*Ta ziemia słoneczna i walcząca, ta Wisła potężna i wierna, ten Kraków
królewski i stary.*

RODŁO to obrazowy znak Polactwa) — My w Polactwo wtopieni
jesteśmy.*

*Nie mówimy zaś, że Polactwo ważne lub wielkie, górne lub ciężkie... bo
jak nazwać to, co jest iścizną, dla której określenia żadne ludzkie systemy
miar i wag nie wystarczają? Jak mówić o wszystkim istniejącym,
a o niewidocznym, nieuchwytnym a wyczuwalnym?*

*Prostu Polactwo — to wyrażenie jędrne i młodzieńcze, silne i miłosne.
Serca czucie, rozumienie i oczu widzenie pragnie i nazewnątrż się znaczyć
Polactwem dla ucha.*

Rodłem dla oka.

Serce zaś sercu mówi.

Istnienie Wisły nie zaczyna się ani się kończy.

Jest!

Wisła tętnicą krwionośną ziem polskich. Wisła potężna, wierna rzeka.

Kolor Wisły biały, bo wierna, bo kochana, bo miłująca jest.

*Na mocnym podłożu skał, u początków Wisły biegu rozsiadł się Kraków,
kolebka kultury Narodu Polskiego. Kraków od wieków słońcem promie-
niujący. Wisła i Kraków na ziemi polskiej, radosnej i walczącej.*

TO RODŁO nasze.

Promienny znak na piersiach, na sztandarach...

Nasze RODŁA chrzest w wodach Wisły wzięły.

To było zbratanie się radosne i ważne.

*Owiał nas potężny duch przeszłości, zajaśniał wielkim celem, wysupłał
z mnogości prawd najważniejszą, że jesteśmy!*

I pod sztandarem RODŁA trwamy.

My, Polacy w Niemczech.

Rodłacy.

*Dla Sprawy naszej walczymy. Pieśń, pacierz, język ojczysty i dusze pol-
skie osłaniamy.*

*Nie widzimy innego godniejszego celu na świecie, jak tylko walkę o Sprawę
naszą, walkę dla Polactwa.*

*Mocni jesteśmy wiarą w słuszność Sprawy naszej i w pewną wygraną.
Młodzi jesteśmy radością, że walczyć możemy. Jasno widzimy przyszłość
bo Sprawa nasza wielką jest: walkę zaś dla Sprawy naszej stawiamy wyżej
niż za pobiegliwość codziennego bytowania.*

*Rządzimy się prawami niepisanymi, a jednak istniejącymi. Budujemy na
miłości, wierze i przyjaźni.*

Wrą w nas siły rwące się ku wielkości.

Zryw nasz goreje trwałym płomieniem.

Nad naszymi czołami dumne i jasne sztandary RODŁA łopocą.

**) Słowo „Polactwo” używane jest powszechnie przez rodaków naszych w Niemczech
dla ujęcia w jednym wyrazie pojęcia „wszystkiego co polskie”.*

Treścią następnego numeru »Polski« jest: „Oręż polski w hołdzie Marii”

Pod rżimem totalizmu

Czwarty okres, to lata ostatnie, lata, zaznaczone wielkimi przemianami ustrojowymi w państwie niemieckim. Od r. 1933 państwo niemieckie posiada ustrój totalny, wprowadzony przez ruch nacjonalistyczny pod wodzą obecnego Kanclerza Rzeszy, Adolfa Hitlera.

Nacjonalsocjalizm potępił germanizację, jednocześnie jednak wprowadził ustawy, które przez swój charakter wyłącznie narodo-wo-niemiecki, stosowane do Polaków w Niemczech, muszą budzić wielkie zastrzeżenia. Tak więc np. ustawa o zagrodach dziedzicznych, nie wykluczając obcych mniejszości narodowych, uznaje tym samym chłopą polskiego za „źródło krwi narodu niemieckiego”. Ustawa prasowa nakazuje dziennikarzom polskim pisać w duchu narodo-wo-niemieckim itp.

Fakty powyższe zmusiły Związek Polaków w Niemczech do skierowania całej uwagi na zagadnienie stosowania ustaw narodo-wo-niemieckich do ludności polskiej. Związek Polaków w Niemczech, stojąc na stanowisku, że żadna ustawa czy rozporządzenie nie może być w skutkach swych germanizacyjna, interweniuje w każdym poszczególnym wypadku u władz, starając się uzyskać odpowiednie orzeczenie. Niestety w olbrzymim mechanizmie państwowym nie jest to łatwym. Toteż wydział prawny Związku Polaków w Niemczech załatwia tysiące interwencji, broniąc nie tylko instytucji czy organiza-



Stoisko pism polskich, urządzone przez Towarzystwo młodzieży w Zabrze na Wystawie Robót Ręcznych



Gmach polskiego gimnazjum w Kwidzynie (Prusy Wsch.).

Polskie pisma w Niemczech

Dla młodzieży, nie mogącej się kształcić w szkołach czy kursach polskich, stworzone zostały dwa pisma „Mały Polak w Niemczech” oraz „Młody Polak w Niemczech”. Pisma te przewyższyły tego rodzaju wydawnictwa niemieckie i stały się ważnym czynnikiem wychowawczym młodego pokolenia polskiego w Rzeszy.

Wzrastająca liczba młodzieży akademickiej spowodowała organizowanie specjalnych burs. Dziś istnieją one już w Berlinie, Królewcu i Wrocławiu.

Stworzono nowy dziennik „Głos Pogranicza i Kaszub”, rozpoczęto szeroką propagandę czytelnictwa polskiego.

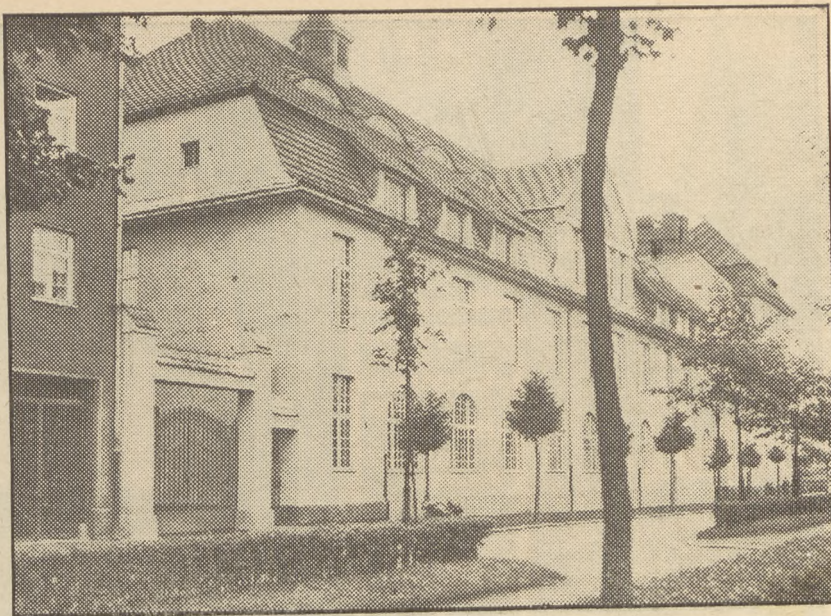
Na polu gospodarczym, dzięki roztropnej polityce oraz wielkim wysiłkom udało się nie tylko utrzymać wszystkie spółdzielnie polskie, ale stworzono mimo ogólnego kryzysu jeszcze centralną instytucję polskiego życia gospodarczego -- *Bank Słowiański* w Berlinie, który doszedł dziś do sumy bilansowej dwóch milionów marek.

cyj, lecz również poszczególnych członków.

Wyrazem tej olbrzymiej pracy Związku Polaków jest pięć tomów czasopisma „Kulturwehr”, liczących 3 300 stron petitem, a zawierających zaledwie część najbardziej charakterystycznych interwencji.

Audienceja u Fuehrera

Jednocześnie Związek Polaków w Niemczech dążył stale do osiągnięcia zasadniczego orzeczenia najwyższej władzy, to jest Kanclerza Adolfa Hitlera. W związku z tym w roku bieżącym zwrócił się Zwią-



Polskie Gimnazjum w Bytomiu.



Towarzystwo Młodzieży w Szklisku na Pograniczu jest dumne, że pod znakiem Rodła się jednoczy.

zek Polaków w Niemczech do Kanclerza Hitlera z prośbą o audienceję, która odbyła się dnia 5 listopada 1937 r.

Pod sztandarem Rodła

Piętnaście lat pracy i walki ludności polskiej w Rzeszy pod kierownictwem Związku Polaków w Niemczech wykazało, że wbrew wszelkim zakusom Polacy potrafili się nie tylko obronić, ale i wiele rzeczy pozytywnych stworzyć.

Dziś już żadna gazeta nie może przemilczeć zagadnienia polskiego w Niemczech, gdyż jest ono znane na całym świecie.

Dziś już nikt nie może liczyć na słabość elementu polskiego w Rzeszy, rozbitego na różne tereny i różne organizacje, czy partie. Zjednoczeni pod sztandarem Rodła Polacy w Niemczech tworzą dziś najbar-

ziej spoiłą polską grupę narodową w świecie. Z dumą też nazywają oni Związek Polaków w Niemczech braterską organizacją wszystkich Polaków Rzeszy.

Dziś mogą Polacy w Niemczech powtórzyć słowa swych przedstawicieli, słowa z grudnia 1922 r.: „Rodacy, wielkie stworzyliśmy dzieło, łączące wszystkich braci i siostry w całej Rzeszy Niemieckiej w jedno silne ogniwo społeczne. Bez różnicy zapatrywań politycznych, zdolności umysłowych i ma-

jątkowych łączyć się będziemy pod jednym hasłem polskim — Kto Polak, ten brat nasz”.



Inscenizacja pieśni „Błogosławiona Dobroć” na Obchodzie Wiary Ojców w Opolu.

Pieśń Rodłaków

Mniemanie o nas zrosło się nierozzerwalnie z pojęciem radości. W rzeczywistości jesteście zawsze, i tak musi być, młodzieżą radosną.

Radość nasza wyraża się w tym zapamiętałym a jednak karnym rozmachu pracy dla Sprawy naszej. Po prostu radości z tego, że Polakami jesteście i że pracować dla Polactwa możemy...

Różne są środki naszej pracy dla Sprawy. Wśród tych środków jednym z najważniejszych jest śpiew. Złożyliśmy niejedne dowody na to, a i śpiew nas nigdy nie zawodził. Wyniki mieliśmy najlepsze.

Każdemu, kto w październiku

widział XII Zjazd Związku Polskich Kół Śpiewaczych w Berlinie, serce rosło z dumy; ten zapal i radość, to wielkie poczucie ważności chwili, ta przeogromna miłość do pieśni naszej — to wzrusza.

Przedstawiając sobie niedawną przeszłość i terażniejszość, patrząc i przeżywając równocześnie te radosne chwile Zjazdu, musimy wysunąć sobie wniosek następujący: trzeba wielkiego zdania sobie sprawy z ważności krzewienia śpiewu rodzinnego, trzeba gorącej miłości do pieśni naszej, trzeba niezachwianej wiary w powodzenie i trzeba oczywistej pracy, by przez tyle lat, mimo wszelkiej trudności,



Pamięć Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego czczona jest przez wszystkich Polaków w Niemczech. Oto dekoracja Centralna wystawy prac młodzieży w jednej z miejscowości na Śląsku Opolskim. Na postumencie: Hasło Polaków w Niemczech



Arkadiusz Bożek z Markowic przemawia na Sejmiku Polaków Śląska Opolskiego na Górze św. Anny.



Zgórą pół wieku na dalekiej Westfalii żyją Polacy. Oto uroczystość 60-lecia najstarszego Towarzystwa polskiego na Westfalii „Jedność” w Dortmundzie.

te koła i towarzystwa śpiewu utrzymać, i to w stanie żywym.

Koła berlińskie swej żywotności nie zatraciły, potwierdzając swym istnieniem niezachwianą prawdę, że przepotężna jest siła pieśni, że niepokalana nieprzyjawnymi warunkami jest moc wiary w powodzenie.

Pieśń jest czynnikiem wychowawczym bardzo ważnym.

Dla Polaków zaś w Niemczech

ma ona zadanie szczególne. Ma ona — powtarzając za Kierownikiem Naczelnym Związku Polaków w Niemczech, dr. Kaczmarskim — znaczenie czworakie.

Śpiew, to najdoskonalszy sposób wypowiedania i udzielania się

duszy ludzkiej na zewnątrz, uczy Polaków w Niemczech mowy polskiej, ojczystego języka. Wszystkie braki, przewiny szkół, warsztatów pracy i nieraz wychowania tutaj mają swoje zadośćuczynienie, śpiewak uczy się języka.

Nasza pielęgnacja pieśni stanowi dalej obok czynnika artystycznego, czynnik wychowania narodowego. Doświadczenia i spostrzeżenia dowodzą, że nic tak nie przemawia do zabłąkanego serca i obojętnej duszy, jak właśnie pieśń, to słowo śpiewne, czystością drgające.

Potęźnie brzmi Hasło Polaków w Niemczech po tym uroczystym obrządku. W tej chwili każdy odczuł, mniej lub więcej, ale pewnie, że ulega tej sile przemocnej, czemuś, co ani okiem się spostrzec nie da, ani ręką wymacać, ani rozumem objąć, czemuś, co tylko we wnętrzu, w sercu szepcze a często głośno brzmi i zatęchły spokój obojętności zakłóca, czemuś, co

jest Wszystkim — i — to wiemy — nosi imię Polactwo.

Wreszcie śpiewaniem naszym manifestujemy radość i tężyznę pracy naszej, Polactwo nasze przebogate. Nas ono ogarnia i na otoczenie promieniuje.